

# OPERA RARA KRAKÓW 2023

edycja jesienna z okazji Word Opera Day

niedziela 29.10

19:00 Teatr Słowackiego

Ian Bostridge tenor | Saskia Giorgini fortepian

## Franz Schubert: Schwanengesang Łabędzi Śpiew

wiersze: Ludwig Rellstab, Heinrich Heine, Johann Gabriel Seidl

Za umożliwienie wykorzystania przekładu *Łabędziego śpiewu* autorstwa Andrzeja Lama bardzo dziękujemy Narodowemu Instytutowi Fryderyka Chopina. Pochodzi ono ze zbioru: Franz Schubert, *Piękna młynarka / Podróż zimowa / Łabędzi śpiew*, przeł. Andrzej Lam, Warszawa: NIFC 201

### 1. Liebesbotschaft | Miłosne poselstwo

Ludwig Rellstab

Potoczku szumiący,  
skrzący się srebrem,  
do miłej spieszysz  
tak szybko, pewnie?  
Potoczku wierny,  
bądź mym posłańcem;  
nieś pozdrowienie  
ode mnie z dali.

Te wszystkie kwiaty  
w jej ogrodzie,  
które tak ładnie  
na piersi nosi,  
i te jej róże  
lśniące purpurą  
odśwież, potoczku,  
twą chłodną strugą.

Kiedy na brzegu,  
w marzeniach słodkich,  
mnie wspominając,  
pochyla głowę,  
pociesz najmiłą

przyjaznym blaskiem,  
bo jej kochanek  
wróci niebawem.  
A gdy się słońce  
różowe schyli,  
kołysz kochankę  
do snów szczęśliwych.  
Wprowadź ją, mruczając,  
w spokój słodki,  
szepcz jej do ucha  
sny o miłości.

## **2. Kriegers Ahnung | Przeczucie wojownika**

Ludwig Rellstab

Dokoła w ciszy śpi głębokiej  
krąg towarzyszy broni;  
tak mi ciężko dziś i trwożnie,  
gorąco od tęsknoty.

Jakże często śniłem słodko  
na jej piersi do rana!  
Miło grzało palenisko,  
w objęciach moich spała.

Tu, gdzie ognia smutny blask  
na broni tylko migoce,  
tu jest każdy całkiem sam –  
i płyną łzy gorące.

Serce! Nie stroń od pociechy!  
Niejedną bitwę się stoczy.  
Pewnie mnie czeka sen kamienny,  
najdroższa, dobrej nocy!

## **3. Frühlingssehnsucht | Wiosenna tęsknota**

Ludwig Rellstab

Łagodnie wieje szemrzący wietrzyk,  
zapachem kwiatów syci powietrze!  
Jak miły dla mnie ten zew rozkoszny!  
Bijące serce czym zauroczył?  
Chce z tobą lecieć szlakiem podniebnym!  
I dokąd?

Strumień, tak żwawo szumiący wciąż,  
bieży w dolinę, srebrzysty prąd,

pospieszna fala, co płynie swobodnie!  
Poła i niebo zwierciedlą się w tobie.  
Czemu mnie ciągniesz, przemożny głosie,  
tam w dół?

Miłego słońca grające złoto,  
serce nadzieją sycisz, rozkoszą!  
Jakże mnie jasny twój obraz cieszy!  
Pogodny uśmiech z niebieskiej głębi  
napętnia mi oczy radości łzami!  
Dlaczego?

Lasy i szczyty zielenią wieńczone!  
Jak śnieg się skrzące kwieciste zagony!  
Już szuka wszystko zbawczego światła;  
pękają pączki, pęcznieją ziarna;  
czego im brakło, wreszcie znalazły:  
a ty?

Wieczna tęsknota! Pragnące serce,  
we łzach tak zawsze, w skardze i w męce?  
Mną też zawładnął pęd niezwalczony!  
Kto zew uciszy pragnień szalonych?  
Ty jedna wiosnę w mej piersi wyzwolisz,  
ty jedna!

#### **4. Ständchen | Serenada**

Ludwig Rellstab

Cicho płyną moje pieśni  
do ciebie przez noc;  
w cichy gaik pod okienko  
miła, do mnie zstąp!

Szepcząc, szumią drzew korony  
w księżycowy blask;  
zdrajcy szeptów wiarołomnych  
nie bój się już tak.

Słyszysz, jak słowiki nucą?  
To przez ciebie płacz,  
słodkiej skargi wdzięczną nutą  
za mnie proszą tak.

Wszak tęsknotę rozumieją,  
mój miłosny ból,

srebrnym tonem dotykają  
czułych serca strun.

Niech i twoja pierś się wzruszy,  
miła, usłysz mnie!  
W drżeniu cię tu oczekuję,  
spełnij szczęścia sen!

## **5. Aufenthalt | Obecność**

Ludwig Rellstab

Szumiąca rzeka,  
huczący bór,  
niezłomna skała –  
to świat jest mój.  
Tak jak za falą  
druga nadciąga,  
tak łzy mi płyną  
ciągle od nowa.

Jak drzew korony  
falują w wietrze,  
tak niestrudzone  
bije me serce.

A jak trwa skała  
prastarych rud,  
zawsze jednaki  
trwa we mnie ból.

## **6. In der Ferne | W dalekiej stronie**

Ludwig Rellstab

Biada uciekającemu,  
w świat wyruszającemu!  
Obce kraje zwiedzającemu,  
o ojczyźnie zapominającemu,  
dom matczyny lekceważącemu,  
przyjaciół porzucającemu!  
Szczęście nie pójdzie za nim, ach!  
na taki błędny błędny szlak!

Serce wiernie tęskniące,  
oko łzy lejące,  
tęsknota nieustająca,  
ojczyznę wspominająca!  
Pierś falująca,

skarga cichnąca,  
wieczorna gwiazda błyszcząca,  
beznadziejnie znikająca!

Wiatry cicho szemrzące,  
fale łagodnie drżące,  
promieniu słońca spieszący,  
nigdzie nie zostający:  
tę, co mi tak boleśnie  
wierne złamała serce,  
pozdrowcie od uciekającego,  
w świat wyruszającego!

## 7. Abschied | Rozstanie

Ludwig Rellstab

Żegnaj! miasto radosne i żwawe, żegnaj!  
Mój konik już grzebie kopytkiem ochoczym,  
ten raz ostatni już czas cię pozdrowić.  
A żeś nie widziało ty smutnym mnie raczej,  
i przy tym rozstaniu nie będzie inaczej.  
Żegnaj! miasto radosne i żwawe, żegnaj!

Żegnajcie, drzewa, ogrody zielone, żegnajcie!  
Już kłusem jadę przy srebrnej tej rzece  
i śpiew mój żegnalny daleko się niesie;  
a skoroście smutnej mej pieśni nie znały,  
i przy tym żegnaniu też taka nie zabrzmi.  
Żegnajcie, drzewa, ogrody zielone, żegnajcie!

Żegnajcie, śliczne dziewczeczki, żegnajcie!  
Z domów, co pachną rozkosznie kwiatami,  
wciąż z szelmowskimi patrzycie minkami?  
Jak zawsze pozdrowię, obejrzę się chętnie,  
lecz mego konika zawracać nie będę.  
Żegnajcie, śliczne dziewczeczki, żegnajcie!

Żegnaj, słoneczko miłe, śpij już, żegnaj!  
Gwiazd migoczących się złoci zarzewie.  
Jakżem wam wdzięczny, gwiazdeczki na niebie;  
my świat przemierzamy daleki, szeroki,  
wy światłem swym wiernym znaczyście nam drogi.  
Żegnaj, słoneczko miłe, śpij już, żegnaj!

Żegnaj! okienko mrugające, żegnaj!  
Tyś ufnie świeciło niknącym poblaskiem  
i zapraszało do chatki przyjaźnie.

Ach, obok wszak tyle jeździłem tu razy  
i miałże być dzisiaj to raz już ostatni?  
Żegnaj! okienko mrugające, żegnaj!  
Żegnajcie, ściemnijcie się gwiazdy, żegnajcie!  
Okienka ze smutnym, gasnącym promykiem,  
wy, gwiazdy rozliczne, mi nie zastąpicie.  
Skoro stąd muszę odjechać na zawsze,  
cóż mi to pomoże, żeście wierne takie!  
Żegnajcie, ściemnijcie się gwiazdy, żegnajcie!

## **8. Der Atlas | Atlas**

Heinrich Heine

Ja nieszczęsny Atlas! Cały świat,  
świat cały cierpień dźwigać muszę,  
nieść, co nieznośne, i od tego serce  
rwie mi się niemal w piersi.

Ty, dumne serce, samo tegoś chciało!  
Chciałoś być szczęśliwe, nieskończenie,  
lub nieskończenie biedne, dumne serce,  
i teraz jesteś biedne.

## **9. Ihr Bild | Jej obraz**

Heinrich Heine

W mrocznych tonąc snach,  
w jej obraz patrzałem,  
i ta kochana twarz  
nabrała życia nagle.

U warg się zabłąkał  
uśmiech smutny i rzewny,  
i jak od łez tęsknoty  
oczy jej błysnęły.

Mnie też łzy ciekły szczerze,  
z policzków padały gęsto –  
ach, uwierzyć nie mogłem,  
że cię straciłem tak prędko.

## **10. Das Fischermädchen | Córka rybaka**

Heinrich Heine

Piękna córko rybaka,  
przybij do brzegu prędej;  
zbliż się do mnie i siadaj,

podajmy sobie ręce.  
Nie bój się, połóż główkę  
na moim bijącym sercu;  
wszak powierzasz się ufnie  
co dzień morzu dzikiemu.

Jak morze jest moje serce,  
zna sztormy, ciszę i fale,  
i kryje niejedną perłę  
w swej głębi niezbadanej.

### **11. Die Stadt | Miasto**

Heinrich Heine

Na horyzoncie dalekim  
jawi się obraz zamglony,  
miasto i jego wieże  
gasną w zmierzchu wieczornym.

Wilgotny powiew faluje  
szarą powierzchnię wody;  
smutnym rytmem wiosłuje  
żeglarz w mojej łodzi.

Słońce wznosi się jeszcze,  
błyska znad ziemi wyżej,  
i pokazuje mi miejsce,  
gdzie mą kochankę straciłem.

### **12. Am Meer | Nad morzem**

Heinrich Heine

Morze dalekim blaskiem jaśniało  
wieczoru ostatnich promieni;  
siedzieliśmy sami w chatce rybaka,  
siedzieliśmy sami w milczeniu.

Mgła się wznosiła, burzyły się fale,  
mewy dokoła kwiliły,  
i naraz z twoich oczu kochanych  
łzy się potoczyły.

Ujrzałem je na twojej dłoni  
i wzruszony ukląknęłam,  
a potem z twojej białej dłoni  
wypiłem te łzy gorące.

Od tego czasu marnieję i wzdycham,  
dusza umiera z tęsknoty;  
zatręła mnie ta nieszczęsna kobieta  
swych łez gorących potokiem.

### **13. Der Doppelgänger | Sobowtór**

Heinrich Heine

Cicha jest noc, zasnęły uliczki,  
w tym domu mieszkał kiedyś mój skarb;  
choć miasto dawno już opuściła,  
dom jeszcze stoi w miejscu, gdzie stał.

Stoi też człowiek i patrzy w górę,  
i ręce łamie w rozpacz bez dna;  
lęk mnie ogarnia, gdy się wpatruję –  
księżyc mą własną wskazuje twarz.

Ty, sobowtórze, blady kolego,  
czemu przedrzeźniasz cierpienie to,  
co mnie w tym właśnie miejscu dotknęło  
w dalekim czasie, w jakąś tam noc?

### **14. Die Taubenpost | Poczta gołębia**

Johann Gabriel Seidl

Mam gołębia pocztowego,  
oddanego i wiernego,  
nie wraca z lotu po chwili,  
a i celu też nie chybi.

Ślę go już tysięczny raz  
na zwiady każdego dnia,  
koło znajomego miejsca,  
gdzie wybranka moja mieszka.

Tam gołąbka patrzy w okno,  
śledzi kroki, zerka w oczko,  
grucha w żarcie pozdrowienia  
i wzajemne też odbiera.

Nie muszę liścików pisać,  
mogę same łzy wysyłać:  
ach, na pewno ich nie wyda,  
tak jest w służbie mej gorliwa.

Dniem i nocą, w śnie, na jawie,  
to jest wszystko jedno dla niej:  
gdy gdzieś powędrować może,  
jest szczęśliwa niewymownie!

Nie jest słaba ni znużona,  
droga ciągle dla niej nowa,  
żadnych zachęt jej nie trzeba:  
tak gołąbka jest mi wierna!

Jestem jej tak samo wierny  
i stąd zysk mam najpiękniejszy;  
to – tęsknota! Czemu, wiesz?  
Jest posłanką wiernych serc.

## Ludwig van Beethoven: An die ferne Geliebte Ukochanej dalekiej

wiersze: Alois Jeitteles

### 1. Auf dem Hügel sitz ich spähend

Na pagórku siedzę patrząc  
W mglistą dal błękitną,  
Na dalekie spoglądam łąki,  
Gdzie ciebie, ukochana, znalazłem.

Wielkie nas dzielą przestrzenie,  
Góry i doliny rozciągają się  
Między nami i naszym spokojem,  
Naszym szczęściem i cierpieniem naszym.

Ach, nie zobaczysz spojrzenia tego,  
Co pędzi tak do ciebie,  
Ani westchnień nie usłyszysz,  
Co w przestrzeń ulatują.

Czy nie dojdzie cię już nigdy  
Świadectwo mojej miłości?  
Śpiewać będę, pieśni śpiewać,  
W których wybrzmi ból mój cały!

Na dźwięk pieśni bowiem znika  
Każda przestrzeń, każdy czas,  
A zakochane serce sięga  
Tego, co zakochane serce uświęciło!

## **2. Wo die Berge so blau**

Gdzie błękitny szczyt gór  
Spoza mgieł szarości  
Wygląda,  
Gdzie słońce się chowa,  
Gdzie obłok przemyka,  
Tam chciałbym być.

Tam w dolinie spokojnej  
Milczą ból i cierpienie;  
Gdzie pośród skał  
Pierwiosnek zakwita

I tak cicho wiatr powiewa,  
Tam chciałbym być.

Aż do lasu zadumy  
Ciągnie mnie miłości moc,  
Wewnętrzny ból,  
Ach, nikt nie wyrwałby mnie stąd,  
Gdybym tylko mógł być, o droga,  
Na zawsze przy tobie.

## **3. Leichte Segler in den Höhen**

Ptaku mknący w wysokościach  
I ty wąski strumyczku,  
Jeśli zoczyte gdzie drogą moją,  
Tysiącrotnie ją pozdróćcie.

Patrzcie, chmury, oto idzie  
Zamyślona w tej dolinie milczącej:  
Niech me oblicze pojawi się przed nią  
Na niebieskich sklepieniach.

Gdy zatrzyma się wśród krzewów  
Jesienną okrytych bladością,  
Opłakujcie mój los,  
Opłakujcie, ptaszęta, mą boleść.

Zefirze cichy, nieś w swym powiewie  
Do wybranki umiłowanej  
Westchnienia moje, co gasną  
Niby ostatni promień słońca.

Wyszeptaj jej me błagania,  
O ty wąski strumyczku: niechże

W twej toni wierny obraz dostrzeże  
Niezliczonych moich łez!

#### **4. Diese Wolken in den Höhen**

Chmury na wysokim niebie,  
Ptactwo, co tak chyżo mknie,  
Będą widzieć cię, o miła,  
Niech mi pozwolą lecieć wraz z nimi!

Zefiry igrać będą  
Na policzkach twych i piersi,  
Muskać też będą twe loki jedwabne:  
Jakżebym z nimi chciał tę radość dzielić!

Z wzgórz owych ku tobie  
Żywo strumyczek płynie:  
Gdy w falach oblicze twe ujrzy,  
Niech wraca do mnie co tchu!

#### **5. Es kehret der Maien, es blühet die Au**

Maj powrócił i łąka zakwitła,  
Wiatr tak łagodny, tak ciepły, powiewa,  
Szemrzące płyną strumienie.

Jaskółka znów na swym dachu gościnnym  
Pilnie buduje gniazdo małżeńskie,  
Gdzie miłość ma zamieszkać.

Uwija się, zewsząd przynosząc  
Miękkie grudki na łoża ślubne  
I grudki ciepłe dla swego potomstwa.

Tu ptasie stadło wiernie sobie żyje,  
Co zima rozdzieliła, połączył znów maj,  
On scalić umie wszystkich, co miłują.

Maj powrócił i łąka zakwitła,  
Wiatr tak łagodny, tak ciepły, powiewa  
I ja tylko nie mogę stąd odejść.

Wiosna wszystko jednoczy, co miłością tchnie,  
Lecz dla naszej miłości wiosna nie zajaśniała,  
A tży jedyną są jej nagrodą jedyną.

## 6. Nimm sie hin denn, diese Lieder

Przyjmij zatem te pieśni  
Które dla Ciebie, miła, śpiewałem;  
Pieśń mą zanuć znów wieczorem  
Przy lutni wtórze słodkim.

Gdy słońce gasnąc się kładzie  
Na cichych wodach błękitnych,  
A promień jego ostatni  
Za wzniesieniami jego dogasa

Ty śpiewasz, jak ja śpiewałem,  
Z przepełnionej piersi mej  
Bez ozdóbek prostą pieśń  
Zrodzoną jedynie z tęsknoty:

Oto pierzcha przed pieśniami  
To, co rozłączyło nas,  
A zakochane serce sięga  
Tego, co zakochane serce uświęciło.